

Ewakuacja żołnierzy polskich z Francji do Wielkiej Brytanii i Afryki Północnej w latach 1940–1941

Problematyka dotycząca ewakuacji polskich żołnierzy z okupowanej Francji nie została do tej pory szczegółowo opracowana przez badaczy zajmujących się dziejami II wojny światowej. W pracach poświęconych Polskim Siłom Zbrojnym koncentrowano się zazwyczaj na zrekonstruowaniu przebiegu tzw. ewakuacji legalnej, przeprowadzonej w połowie czerwca 1940 r.¹ W niniejszym artykule pragnę przedstawić przebieg ewakuacji do maja 1941 r., kiedy to jej bezpośrednim szefem we Francji był mjr Mieczysław Słowikowski². Za podstawę do zarysowania problemu ewakuacji nielegalnej posłużą mi wspomnienia osób ją organizujących oraz odpowiedzialnych za opiekę nad Polakami we Francji³. Należy zaznaczyć, że artykuł ma charakter przyczynkarski, a poruszane zagadnienie wymaga szerszego opracowania na podstawie dodatkowej kwerendy archiwalnej.

Tworzenie Armii Polskiej we Francji rozpoczęło w drugiej połowie września 1939 r. na podstawie umowy wojskowej z 9 września i protokołu wykonawczego podpisanego 21 września 1939 r.⁴ Już od wiosny 1939 r. trwały rozmowy dotyczące utworzenia dywizji ze znajdujących się we Francji Polaków. Całością akcji mobilizacyjnej kierował Aleksander Kawalkowski, konsul generalny RP w Lille i jednocześnie delegat ambasady ds. wojskowych. Poborem objęto obywateli polskich mieszkających we Francji w wieku od 17 do 45 lat. 12 września władze francuskie oddały do dyspozycji polskiej dywizji obóz ćwiczebny w Coëtquidan⁵. Stał się on centrum formowania oddziałów polskich we Francji, nad którymi 28 września 1939 r. dowództwo objął gen. Władysław Sikorski.

Z chwilą rozpoczęcia niemieckiej ofensywy na zachodzie Europy we Francji znajdowało się około 85 tys. żołnierzy. Armia Polska składała się z polskich uciekinierów, którzy po kampanii

¹ J. Smoliński, *Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 r.*, Warszawa 1996; W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.

² Mieczysław Zygfryd Słowikowski, 1896–1989, ps. „dr Skowroński”, „Ptak”, „Rygor”, mjr; w latach 1925–1926 pracował w Oddziale IV Sztabu Generalnego, później m.in. w MSWojsk., KOP, a od grudnia 1937 r. jako oficer Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG stał na czele Placówki Wywiadowczej w Kijowie (pod przykrywką sekretarza w Konsulacie Generalnym RP). Po wybuchu wojny opuścił ZSRR z pozostałymi członkami polskich placówek, w październiku przybył do Paryża drogą północną (przez Finlandię, Wielką Brytanię, Holandię i Belgię). Od grudnia 1939 r. był szefem sztabu i zastępcą dowódcy 6. Kresowego Pułku Strzelców Pieszych 2. DSP w Bretanii, a od lutego do czerwca 1940 r. służył w Referacie Wschodnim Wydziału III Studiów Oddziału II SNW w Paryżu. Po prawie rocznej pracy przy akcji ewakuacyjnej we Francji został mianowany szefem Ekspozytury „AFR” Oddziału II w Algierze, którą kierował od lipca 1941 r. do września 1944 r.

³ M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej służbie. Polski wkład do zwycięstwa w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1977; J. Tuszczyński, *Jean-Bol odkrywa karty. Polska siatka wywiadowcza „F-2” we Francji 1940–1944*, Warszawa 2008; S. Zabieło, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967.

⁴ Szerzej na ten temat zob. W. Biegański, *Zaczęło się w Coëtquidan. Z dziejów polskich jednostek regularnych we Francji*, Warszawa 1977; M. Szczurowski, *Geneza formowania Armii Polskiej we Francji 1939–1940*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2002, t. 4, s. 115–143.

⁵ M. Szczurowski, *Geneza...*, s. 117.

wrześniowej przez Rumunię i Węgry dotarli do Francji⁶. Aby przedostać się na Zachód, polscy żołnierze korzystali też z drogi północnej, przez granicę Polski z Litwą i Łotwą (wybrało ją około 14 tys. żołnierzy, w tym duża liczba oficerów). Drugą grupę stanowiącą źródło poboru do polskiego wojska była polska emigracja we Francji (ok. 46 tys. osób⁷).

Po utworzeniu polskiego rządu we Francji powołano do życia Ministerstwo Spraw Wojskowych z dwoma wiceministrami: gen. Marianem Kukielem i płk. Izydorem Modelskim oraz Sztab Naczelnego Wodza, którego szefem został płk dypl. Karol Aleksander Kędzior⁸. Na mocy podpisanej 4 stycznia 1940 r. polsko-francuskiej umowy wojskowej, akceptującej utworzenie polskich naczelnych władz wojskowych, zaczęto formować jednostki wojsk lądowych. Zasady formowania Polskich Sił Powietrznych i Polskiej Marynarki Wojennej regulowały odrębne umowy. Siły te miały działać w składzie związków francuskich⁹.

Do czerwca 1940 r. sformowano: Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich (pod dowództwem gen. Zygmunta Bohusza-Szyszki), 1. Dywizję Grenadierów (gen. Bronisław Duch), 2. Dywizję Strzelców Pieszych (gen. Bronisław Prugar-Ketling). Jednocześnie zapoczątkowano formowanie: 3. Dywizji Piechoty (płk dypl. Tadeusz Zieleniewski), 4. Dywizji Piechoty (gen. Rudolf Dreszer) oraz 10. Brygady Kawalerii Pancerniej (gen. Stanisław Maczek)¹⁰.

Ewakuacja legalna (19–25 czerwca 1940 r.)

Z uwagi na postępującą ofensywę niemiecką MSWojsk. i Sztab Naczelnego Wodza zostały 10 czerwca 1940 r. przesunięte z Paryża do Angers. Wśród oficerów panowała opinia, że front się ustabilizuje, a wojna będzie miała charakter pozycyjny. W tym czasie gen. Sikorski zachowywał całkowite zaufanie do dowództwa i armii francuskiej i prawdopodobnie dlatego nie skorzystał z propozycji angielskich w sprawie ewakuacji Polaków. W wyniku różnicy zdań, do jakiej doszło między gen. Sikorskim a płk. Kędziorem, ten ostatni został zdymisjonowany. Miejsce płk. Kędziora zajął płk dypl. Tadeusz Klimecki. Naczelnny Wódz od 11 czerwca przebywał w kwaterze polowej w Bourlemont, gdzie pozytywnie ocenił postawę wojsk francuskich. 14 czerwca władze francuskie zawiadomiły ministra Augusta Zaleskiego, zastępującego gen. Sikorskiego, o konieczności ewakuacji w kierunku południowym. Rząd został ewakuowany do Libourne, a MSWojsk. i SNW do Saintes.

16 czerwca utworzono zespół odpowiedzialny za ewakuację wojskową, na jego czele stanął gen. Marian Kukiel. Wieczorem 17 czerwca gen. Sikorski zwrócił się do jednostek polskich z rozkazem, by kierowały się do portów zachodnich, a dowódcy nawiązywali kontakty z oficerami angielskimi i ewakuowali swoje wojsko. Zaraz potem Naczelnny Wódz udał się samolotem do Londynu.

Oddziały polskie objęte ewakuacją zgromadziły się w trzech większych skupiskach: w Bretanii, Wandei i w dolinie Rodanu. Szacunki co do liczby ewakuowanych żołnierzy różnią się. W swoim sprawozdaniu o ewakuacji wojsk polskich z Francji do Wielkiej Brytanii gen. Kukiel pisze, że w dniach 19–25 czerwca 1940 r. ewakuowano 25 tys. żołnierzy¹¹. Według danych Oddziału I SNW ewakuacją objęto 23 711 żołnierzy¹². Badacze podkreślają, że cała akcja była źle zorganizowana, improwizowana od początku do końca.

⁶ J. Tuszewski, *Jean-Bol...*, s. 17.

⁷ E. Pankiewicz, *Pułkownik Leon Mitkiewicz-Żółtek. Działalność wojskowa i dyplomatyczna*, Białystok 1999, s. 191.

⁸ W. Biegański, *Polskie...*, s. 17.

⁹ M. Szczurowski, *Geneza...*, s. 118.

¹⁰ J. Smoliński, *Ewakuacja...*, s. 24–28.

¹¹ *Ibidem*, s. 65–75.

¹² *Ibidem*, s. 59.

Polskie instytucje we Francji i podstawy organizacyjne ewakuacji nielegalnej

Po zajęciu Francji przez Niemcy przed rządem polskim stanęły dwa problemy: kwestia funkcjonowania polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych oraz opieki nad pozostającymi tam polskimi obywatelami. Ze względu na stanowisko władz okupacyjnych, które domagały się zlikwidowania instytucji podtrzymujących zasadę istnienia państwa polskiego, 1 października 1940 r. rząd w Vichy zażądał zamknięcia polskiej ambasady i konsulatów oraz wyjazdu ich pracowników ze strefy nieokupowanej Francji.

W miejsce konsulatów zostały utworzone tzw. biura polskie, a zamiast ambasady – Generalna Dyrekcja Biur Polskich ze Stanisławem Zabiełłą na czele. Jednak ten półoficjalny status polskich placówek dał się utrzymać tylko przez rok. Na żądanie komisji rozejmowej w Wiesbaden biura polskie uległy w październiku 1941 r. likwidacji, a raczej zostały wchłonięte przez francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako jego biura do spraw Polaków. Jednostki te były prowadzone nominalnie przez urzędników francuskich przy pomocy doradców polskich, rzeczywistych kierowników biur¹³. Wraz z likwidacją polskich placówek dyplomatycznych gen. Juliusz Kleeberg przestał być oficjalnym przedstawicielem Armii Polskiej, konieczne stało się więc zorganizowanie zakonspirowanego sztabu, który pomagałby generałowi w prowadzeniu wyszkolenia, utrzymaniu organizacji i dyscypliny żołnierzy w kompaniach pracy oraz oficerów polskich pozostających we Francji.

Pod znakiem zapytania stało też funkcjonowanie Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji. W wyniku żądań władz niemieckich w czerwcu 1941 r. przekształcono go w prywatne stowarzyszenie użyteczności publicznej pod nazwą Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji (*Groupement d'Assistance aux Polonais en France*, w skrócie TOPF)¹⁴.

Już 2 lipca 1940 r. rząd Vichy pod naciskiem niemieckim wydał dekret kategorycznie zabraniający opuszczania Francji obywatelom polskim w wieku poborowym. Na początku września 1940 r. władze francuskie zarządziły też demobilizację polskich żołnierzy. Ci, którzy nie mogli wrócić do swoich domów lub nie uzyskali indywidualnych kart pracy ani przydziałów do zgrupowań PCK, byli skupiani w kompaniach pracy. Warunki pracy i bytu były tam bardzo ciężkie. Kompanie zatrudniano przede wszystkim przy robotach leśnych, głównie w górach, ale także przy nie mniej uciążliwych pracach w górnictwie i przy budowie zapór wodnych¹⁵. Pracownicy nie dostawali odpowiedniego ubrania, warunki mieszkalne również pozostawiały wiele do życzenia, podobnie jak wynagrodzenie (ok. 25 franków dziennie)¹⁶.

Kierownictwo nad polskimi kompaniami pracy sprawował jako „generalny tłumacz” (*interprète général*) były attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Paryżu, gen. Juliusz Kleeberg, który w lipcu 1940 r., po powrocie do „wolnej strefy” został mianowany przez gen. Sikorskiego dowódcą Wojska Polskiego we Francji. Po odwołaniu gen. Kleeberga do Londynu wskutek zagrożenia aresztowaniem (maj 1943 r.) jego następcą został płk dypl. Józef Jaklicz¹⁷. Generałowi Kleebergowi udało się wprowadzić do kompanii pracy polskich oficerów w charakterze personelu pomocniczego lub tłumaczy. Wielokrotnie obejmowali oni funkcje w aparacie administracyjno-gospodarczym kompanii pracy. Na pięćdziesięciu żołnierzy zatrudnionych w kompanii przypadła

¹³ J.E. Zamojski, *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 26.

¹⁴ S. Zabiełło, *Na posterunku...*, s. 199–200.

¹⁵ M. Biesiekierski, *Polska akcja opiekuńcza we Francji w okresie okupacji niemieckiej (czerwiec 1940 – wrzesień 1944)*, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 105, s. 43–44.

¹⁶ S. Zabiełło, *Na posterunku...*, s. 230.

¹⁷ Więcej na temat działalności płk. Jaklicza we Francji zob. T. Wyrwa, *Francuzi i Polacy podczas okupacji niemieckiej. Według sprawozdania płk. Józefa Jaklicza*, „Zeszyty Historyczne” 1996, z. 118, s. 183–197.

tłumacz z pomocnikiem. Kadra oficerska rozmieszczona w kompaniach pracy czuwała nad utrzymaniem dyscypliny wojskowej, sprawnością, możliwością szkolenia żołnierzy oraz ich poziomem moralnym¹⁸. Opiekę socjalną nad kompaniami, ośrodkami szkoleniowymi i schroniskami sprawowało TOPF, które jednocześnie zajmowało się stroną finansową akcji ewakuacyjnej.

Formalnie całość tej akcji podlegała Wydziałowi Ewakuacyjnemu MSWojsk. (od listopada 1942 r. zmieniło ono nazwę na Ministerstwo Obrony Narodowej), faktycznie jednak kierowali nią gen. Kleeberg i płk Jaklicz. Bezpośrednim szefem zakonspirowanej sieci był mjr. Słowikowski, a po nim mjr dypl. Włodzimierz Mizgier-Chojnacki (do grudnia 1942 r.) oraz rtm. Iwaszkiewicz¹⁹.

Ewakuacja nielegalna

Na przełomie czerwca i lipca 1940 r. mjr Słowikowski i jego współpracownik mjr Wincenty Zaremski²⁰ przybyli do Tuluzji i rozpoczęli pracę nad organizacją ewakuacji. Komendant Centrum Likwidacyjnego w Tuluzji kpt. Grzegorzewski oddał do dyspozycji mjr. Słowikowskiemu i jego zespołu trzy pokoje w budynku zajmowanym przez Centrum i tak akcja ewakuacyjna zaczęła funkcjonować pod przykrywką tzw. Wojskowego Biura Konsulatu²¹. W tym czasie struktura organizacyjna wyglądała następująco: kierownikiem całości był Słowikowski, jego zastępcą, prowadzącym weryfikację i selekcję – mjr Zaremski, propagandą wśród żołnierzy zajmował się Józef Radzyński, dziennikarz, natomiast biuro paszportowe prowadził rtm. Jagielski.

Jak pisze w swoich wspomnieniach Słowikowski, trudno było liczyć na pomoc Francuzów, zwłaszcza w pracy konspiracyjnej. Jedną z niewielu osób, które tej pomocy mu udzieliły, był kpt. Keplain, członek Komisji Likwidacyjnej dla oficerów polskich.

Pod koniec lipca 1940 r. mjr Słowikowski spotkał się z gen. Kleebergiem, który wyraził aprobatę dla jego dotychczasowych działań, a już na początku sierpnia 1940 r. powierzył mu kierowanie całą nielegalną ewakuacją z Francji.

W połowie września 1940 r. nowy schemat organizacyjny ewakuacji przedstawiał się następująco:

- szef organizacji – mjr Mieczysław Z. Słowikowski,
- zastępca szefa organizacji – mjr Wincenty Zaremski,
- radiooperator – urzędnik MSZ Bolesław Duleba,
- kierownik Placówki Ewakuacyjnej „Lyon” – kpt. dypl. Jan Kamiński,
- kierownik Placówki Ewakuacyjnej „Tuluza” – kpt. dypl. pil. Roman Czerniawski,
- kierownik Placówki Ewakuacyjnej „Perpignan” – ppor. Henryk Łubieński,
- kierownik Placówki Ewakuacyjnej „Andora” – pchor. Janusz Roztworowski.

Miejscem postoju kierownictwa organizacji była Marsylia. Depesza zawierająca schemat organizacji została nadana drogą radiową do Londynu 16 września 1940 r. Dzień później nadeszła odpowiedź zawierająca rozkaz organizacyjny dla całej pracy we Francji. Rozkazem tym

¹⁸ W. Biegański, *Polskie...*, s. 30.

¹⁹ J.E. Zamojski, *Polacy...*, s. 80–81.

²⁰ Wincenty Zaremski, 1897–1966, ps. „Tudor”, mjr; od maja 1936 r. był kierownikiem referatu w Samodzielnym Referacie „Rosja” Wydziału Studiów Oddziału II SG, tuż przed wybuchem wojny został skierowany na placówkę wywiadowczą do Moskwy, podobnie jak mjr Słowikowski pod przykrywką pracownika ambasady RP. Od listopada 1939 r. do czerwca 1940 r. był szefem Wydziału IV Bezpieczeństwa (kontrwywiadu) Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego SNW we Francji. Od sierpnia 1940 r. do stycznia 1942 r. był szefem Ekspozytury „F” we Francji, a następnie od lutego 1942 r. do 1945 r. kierownikiem Referatu „Rosja” Wydziału Ewidencji i Studiów Oddziału II SNW w Londynie.

²¹ M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej...*, s. 20–21.

mjr Zarembski został mianowany szefem Ekspozytury Wywiadowczej „Francja” z pseudonimem „Tudor”. Mieczysław Słowikowski został wyznaczony na szefa „Ewakuacji”²².

Ponieważ do Ekspozytury „F” odeszła część oficerów pracujących dotychczas przy ewakuacji, mjr Słowikowski na swego zastępcę wyznaczył mjr. Stanisława Gustowskiego. Placówka w Tuluzie została zlikwidowana, a całością prac na granicy hiszpańskiej miał się teraz zajmować ppor. Henryk Łubieński („Start”, „Banuls”)²³.

Drogi przerzutu

W pierwszej fazie przyjęto możliwość przeprowadzenia ewakuacji dwiema drogami:

- legalny wyjazd i przejazd przez Hiszpanię,
- przejście zielonej granicy francusko-hiszpańskiej i całej Hiszpanii.

Pierwsza droga polegała na organizowaniu wyjazdów żołnierzy polskich na podstawie wiz wyjazdowych, które prefektury wydawały mężczyznom w wieku powyżej 45. roku życia. Wiązało się to z koniecznością umieszczania w paszportach fikcyjnych dat urodzenia oraz odpowiednich fotografii zbliżonych do tego wieku.

Procedura wyjazdu z Francji wyglądała następująco: aby otrzymać wizę wyjazdową z Francji, konieczne było wylegitymowanie się wizą wjazdową do jakiegoś kraju. Dopiero po otrzymaniu tych dwóch wiz można było ubiegać się o wizę tranzytową przez Hiszpanię. Wszystkie te sprawy załatwiali właśnie współpracownicy mjr. Słowikowskiego po uprzednim nawiązaniu znajomości z pracownikami zagranicznych konsulatów w Tuluzie i Marsylii. Oczywiście kontakty te nie były bezinteresowne – pracowników tych konsulatów zazwyczaj regularnie opłacano lub wynagradzano prezentami.

Możliwość przerzucania żołnierzy legalną drogą przez Hiszpanię nie trwała zbyt długo – właściwie równocześnie z legalnym przerzucaniem żołnierzy rozpoczęto organizowanie drogi przez zieloną granicę francusko-hiszpańską. Tego zadania podjął się ppor. Włodzimierz Popławski („Paul”), jednak napotkał wyraźny sprzeciw ze strony ambasadora RP w Madrycie Mariana Szumlakowskiego. Mieczysław Słowikowski tak opisuje tę sprawę: „Ppor. Popławskiemu udało się wejść w porozumienie z odpowiednimi czynnikami na granicy i w policji, z którymi ustalił zakres współpracy. Dowiedziawszy się o tym, ambasador Szumlakowski zabronił mu kategorycznie wszelkiej współpracy z nami, a nawet przesłania mi jakiegokolwiek wiadomości. Został on przydzielony do Ekspozytury Wywiadu w Madrycie”²⁴. Mimo niepowodzenia misji ppor. Popławskiego udało się zorganizować jednoosobowe placówki rozmieszczone nad granicą francusko-hiszpańską. Kierownicy tych placówek byli odpowiedzialni za wyszukanie kontaktów z przemytnikami, którzy mieli przeprowadzać żołnierzy do Hiszpanii.

Organizację ewakuacji oparto na wspomnianych wyżej kompaniach pracy. Żołnierze z poszczególnych kompanii byli przerzucani do punktu zbornego w Marsylii (Szpital Angielski), gdzie otrzymywali spreparowane uprzednio paszporty z wizami. Z Marsylii, przez Perpignan, kierowani byli na placówki graniczne. Konieczność fałszowania wiz wyniknęła z trudności, jakie zaczął stwarzać konsulat hiszpański. Szefem swego rodzaju komórki legalizacyjnej został pchor. Ruchliwiec²⁵.

²² R. Wnuk, *Wywiad Polski we Francji 1940–1945* [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, praca zbiorowa, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 236.

²³ M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej...*, s. 38–40.

²⁴ *Ibidem*, s. 32.

²⁵ *Ibidem*, s. 37.

Przemysłowcy przeprowadzali żołnierzy przez granicę, a następnie wyprawiali ich pociągiem do Madrytu. Każdą grupę instruowano, jak należy się zachowywać podczas podróży. Kładziono nacisk na to, żeby nie pić alkoholu, nie rozmawiać po polsku, nie przemieszczać się w grupach. Po przybyciu do Madrytu komendant każdej ekipy był zobowiązany wysłać kartę z pozdrowieniami, co oznaczało, że grupa bez przeszkód dotarła na miejsce. Niestety po pewnym czasie żołnierze przestali respektować przekazywane im w punkcie zbornym wytyczne dotyczące zachowania bezpieczeństwa. Oprócz pijaństwa i różnych zająć na stacjach kolejowych zdarzało się też, że ci, którzy szczęśliwie dotarli do Portugalii, przesyłali w listach do kolegów dokładny opis drogi, zachęcając ich do odbycia jej na własną rękę, bez oczekiwania na swą kolej²⁶. W tych okolicznościach ewakuacja przez Hiszpanię została wstrzymana.

Ewakuacja morska

Ponieważ wymienione wyżej drogi ewakuacji powoli wyczerpywały swoje możliwości, kierownictwo organizacji postanowiło wykorzystać ostatnią możliwą trasę, czyli drogę morską do Afryki Północnej²⁷. Na początku października 1940 r. mjr Słowikowski polecił por. Zygmuntowi Kiersnowskiemu, kierownikowi placówki morskiej, nawiązać stosunki z marynarzami statków handlowych kursujących między Marsylią a portami afrykańskimi (Tunis, Bone, Algier, Oran i Casablanca) w celu zorientowania się co do możliwości nielegalnego transportu polskich żołnierzy. Rekonesans por. Kiersnowskiego wśród marynarzy zakończył się sukcesem. Ryzyko za przewóz jednego pasażera „na gapę” wycenili na kwotę od 100 do 300 franków, zależnie od liczby przewożonych²⁸.

W tej sytuacji powstała konieczność zorganizowania na afrykańskim wybrzeżu sieci placówek, aby przyjeżdżający żołnierze byli odbierani i kierowani w odpowiednio przygotowane miejsce. Nowy schemat organizacyjny przedstawiał się następująco:

- ppor. Krasieński na placówce w Tunisie,
- ppor. Krzesimowski na placówce w Algierze,
- por. Remigiusz Gordon na placówce w Oranie²⁹,
- kpt. dypl. Tonn, kpt. dypl. Krzyżanowski i asp. ofic. Badeni na placówce Casablanca, która była punktem docelowym ewakuacji żołnierzy.

Wielkość grup ewakuacyjnych zależała od pojemności statku, czasem dochodziła do czterdziestu osób. Starano się grupować odpowiednie rodzaje broni razem. Jak pisze w swoich wspomnieniach Słowikowski, por. Kiersnowski okazał się bardzo dobrym organizatorem, dzięki czemu w ciągu kilku miesięcy do marca 1941 r. udało się wysłać do Afryki Północnej kilkuset żołnierzy³⁰.

Ewakuacja do Afryki odbywała się pomyślnie do połowy marca 1941 r., kiedy to miał miejsce incydent w obozie lotniczym pod Tunisem. Komendant obozu, kpt. lot. Witkowski, nie zważając na specyficzną sytuację, w jakiej znaleźli się polscy żołnierze, urządził z okazji różnych świąt defilady. Zwróciło to uwagę niemiecko-włoskiej Komisji Zawieszenia Broni, która skierowała pytanie do szefa protektoratu admirała Jean-Pierre’a Estevy’ego, skąd w Tunisie wzięli

²⁶ *Ibidem*, s. 41.

²⁷ Szerzej na temat sytuacji Polaków w Afryce Północnej po wybuchu II wojny światowej zob. J. Knopek, *Specyfika polskiego uchodźstwa cywilnego i wojskowego do Afryki Północnej w okresie II wojny światowej*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2004, nr 8, s. 35–62.

²⁸ M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej...*, s. 49.

²⁹ *Ibidem*, s. 50. Według biogramu zamieszczonego w drugim tomie *Polsko-brytyjskiej...* por. Gordon służył na posterunku sieci ewakuacyjnej w Algierze (*Polsko-brytyjska współpraca...*, t. 2, s. 181–182).

³⁰ M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej...*, s. 52.

się polscy żołnierze, których tam wcześniej nie było. Dodatkowo kpt. Witkowski i jego zastępca zwrócili się do władz w Marsylii z prośbą o przewiezienie do Tunisu ich rodzin, znajdujących się na terenie wolnej Francji. Motywowali to wysokimi funkcjami, jakie pełnili w Komendzie Obozu Polskiego w Tunisie oraz koniecznością kontaktu z bliskimi. Władze francuskie natychmiast wszczęły dochodzenie, które szybko ujawniło nielegalną obecność polskich żołnierzy w Tunisie. Pod naciskiem Niemców władze francuskie odesłały cały obóz pod silną eskortą do Francji i umieściły żołnierzy w obozie karnym³¹.

Ewakuacja morska została wstrzymana z powodu nasilających się kontroli nie tylko w portach, ale i na statkach. Marynarze ze względu na sankcje karne zaprzestali współpracy z grupą mjr. Słowikowskiego. Po pewnym czasie wznowiono pracę na tej trasie, miejsce por. Kiersnowskiego zajął kpt. sap. Neklaws. Wiosną 1941 r. przybył z Marsylii do Algieru jako delegat rządu polskiego hr. Emeryk Hutten-Czapski, który m.in. objął opieką polskich żołnierzy przebywających w Afryce Północnej.

Koniec pracy ewakuacyjnej mjr. Mieczysława Słowikowskiego

W listopadzie 1940 r. mjr Wincenty Zaremski otrzymał z Londynu polecenie zorganizowania placówki wywiadowczej w Casablance. Po konsultacjach z mjr. Słowikowskim uznali, że najlepiej powierzyć to zadanie kpt. dypl. Tonnowi, który mógłby przez pewien czas łączyć dotychczasowe obowiązki z nową funkcją. Jednak, jak się później okazało, kpt. Tonn nie mógł się wywiązać z nowych obowiązków, ponieważ na rozkaz mjr. Jana Wysoczańskiego (oficer, który pełnił funkcję kierowniczą w zakresie ewakuacji w Afryce Płn.) musiał się udać do obozu Kasba Tadla. Wobec takiego obrotu spraw z dniem 1 maja 1941 r. szefem Ekspozytury Wywiadowczej „Afryka Północna” z siedzibą w Algierze został mianowany mjr Mieczysław Słowikowski. Jak już wspominałam, kierownikiem ewakuacji mianowano mjr. dypl. Mizgiera-Chojnackiego, dotychczasowego zastępcę mjr. Słowikowskiego.

We wspomnieniach mjr Słowikowski pisze, że według prowadzonej ewidencji od lipca 1940 r. do maja 1941 r. z Francji przez Hiszpanię i Afrykę Północną ewakuowano ponad 2,5 tys. żołnierzy różnych stopni. Następnie zostali oni wcieleni do formowanych w Anglii nowych jednostek Armii Polskiej³². Historycy szacują ogólny bilans akcji ewakuacyjnej w okresie 1941–1944 na ok. 4,5–5 tys. osób³³. Warto zauważyć, że podana cezura czasowa nie obejmuje początkowego okresu działalności organizacji, który sprzyjał swobodniejszemu przepływowi żywołu ludzkiego przez słabiej uszczelnioną granicę hiszpańską czy drogą wodną do Afryki Północnej.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że akcja ewakuacyjna była organizowana nie tylko przez Wojsko Polskie we Francji. Jednym z bardziej znanych przedsięwzięć tego typu była założona przez kpt. Andrzeja Wysogotę-Zakrzewskiego siatka „Visigoths-Lorraine” (Szarzy Ludzie). Organizacja ta miała na poły prywatny charakter, a funkcjonowała z przerwami w latach 1940–1944. Jej efektywność była zbliżona do siatki Wojska Polskiego we Francji, z tym że zajmowała się ona również ewakuacją cywilów, np. Polaków zbiegłych z niewoli.

³¹ *Ibidem*, s. 54.

³² *Ibidem*, s. 80.

³³ J.E. Zamojski, *Polacy...*, s. 81.